

Małachowski, Stanisław

Dzieje wolnomularstwa w Płocku

Notatki Płockie 2/6, 8-15

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

60. Rkp. Teki Pawińskiego — Lauda płockie, płocka gr. w. ks. 85 f. 2.
61. Scriptorēs t. XI s. 79.
62. j. w. s. 90.
63. j. w. s. 99 i nast.
64. j. w. s. 107, 197.
65. Volumina Legum, Petersburg 1857, t. II s. 243. Szujski, Dzieje Polski t. III s. 117.
66. Scriptorēs t. XI s. 146.
67. Zielińscy t. I s. 194 (za Metr. Kor. ks. 134 f. 61).
68. Codex Dipl. Pol. Dogiela t. I s. 237, 240.
69. Zielińscy t. I s. 108 'za szreńską ziemską obl. ks. 29 f. 503).
70. j. w. s. 103 (za conv. grodu warsz. ks. 7 f. 513).
71. j. w. s. 103 (za zakroczymską ziemską relac. ks. 71 f. gr. wiecz. ks. 46, 56). Zwykle działał zresztą przed podstarościami, kolejno Baltazara Błędowskiego, Walentego Złotopolskiego oraz Marcina Wyszynskiego.
72. j. w. s. 197 (in ext. z zakroczymskiej gr. ks. 55 f. 643).
73. K. Lepszy — Rzeczpospolita w dobie sejmu inkwizycyjnego, Kraków 1939, s. 103.
74. j. w. s. 239.
75. j. w. s. 273, 274.
76. Rkp. Teki Pawińskiego — Lauda płockie, płocka gr. wiecz. ks. 96 f. 197.
77. j. w. ks. 97 f. 638.
78. j. w.
79. j. w. ks. 95 f. 180.
80. Zielińscy t. I (za Metr. Kor. ks. 145 f. 9). Niesiecki-Bobrowicz, Żychliński.
81. j. w. t. II s. 8, t. III s. 278—285 (in ext. z ciechanowskiej gr. wiecz. ks. 40 f. 103).
82. T. Glemma — Le catholicisme en Pologne à l'époque d'Etienne Batory. (Etienne Batory roi de Pologne, praca zbiorowa), Cracovie 1931, s. 370.
83. H. Barycz. Polacy na studiach w Rzymie, PAU, Kraków 1937, s. 244, 257.
84. Rkp. Teki Pawińskiego — Lauda płockie, pl. gr. w. ks. 96 f. 197i.
85. j. w.
86. Scriptorēs t. XI s. 99 i nast. t. XXII s. 439—40 i 587—8.
87. j. w. t. XI s. 12.

STANISŁAW MAŁACHOWSKI

DZIEJE WOLNOMULARSTWA W PŁOCKU

W wiekach średnich doszedł do dużego znaczenia cech wolnych mularzy, pracujących przy wznoszeniu wspaniałych świątyń gotyckich. Wolni mularze średniowieczni różnili się od zwykłych mularzy tym, iż byli bardziej od nich uzdolnieni i pracowali przy ociosywaniu wolnych kamieni, tj. miękkich i drogich gatunków, jak marmur i wapieniak, używanych do ozdobięniejszych części budowy.

Ci wolni mularze pracowali w zamkniętym pomieszczeniu, zwanym lożą; pracą kierował starszy mistrz i dozorca; wstępujący do cechu wykonywali przysięgę „nad księgą i ślubowali posłuszeństwo Kapitule”. Łoże poszczególnych miast utrzymywały między sobą łączność.

Z powstaniem stylu Odrodzenia warunki pracy się zmieniły i cech wolnych mularzy zaczął upadać. Wówczas członkami cechu mogli być nie tylko właściwi mularze, lecz i osoby postronne. Znajdujemy już w spisach lożowych cały szereg utytułowanej szlachty, którą pociągala stara tradycja cechowa, tajemnicze legendy i symbolika. Za szlachtą zaczęli się garnać do loż uczni i klasa oświecona. W lożach prowadzono rozmowy treści filozoficznej i członkowie ich byli zagorzałymi wyznawcami modnego wówczas racjonalizmu.

Dzień św. Jana Chrzciciela r. 1717 uważany jest za datę powstania nowoczesnego wolnego mularstwa, zwanego inaczej masoneria lub masonią. W tym to dniu w Londynie kilka loż cechowych: „pod Gęsią i Brytuanną”, „pod Koroną”, „pod Jabłonią” i „pod Winnym Gronem”, noszących nazwy od gospód, w których zbierali się członkowie, połączyło się i utworzyło „Wielką lożę Londyńską”. Za założycieli wielkiej loży uważani są: znakomity historyk, pastor i doktor teologii James Anderson, przyrodnik

Teofil Desaguliers i badacz starożytności G. Payne.

Z Anglii wolnomularstwo przeszło do Francji, gdzie pierwsza loża powstała w Paryżu w r. 1725; konstytucję otrzymała od wielkiej loży londyńskiej. Jednym z jej założycieli był Karol Redcliff hr. Derventuoter, którego tradycja czyni pierwszym Wielkim Mistrzem Francji.

W Niemczech pierwsza loża utworzona została w Hamburgu w 1733. Wstąpił do niej w r. 1738 późniejszy król Fryderyk Wielki i stał się zagorzałym wolnym mularzem.

Łoże zaczęły powstawać w innych państwach Europy, a w połowie wieku XVIII-go nie było już w Europie kraju, dokąd by one nie zawitały.

RYT SIEDMIOSTOPNIOWY RÓŻANEGO KRZYŻA

Wolnomularstwo polskie rządziło się rytmem siedmiostopniowym Różanego Krzyża.

Nauka pierwszych dwóch stopni — ucznia i czeladnika — mało różniących się między sobą, polegała na wyrabianiu w wolnomularzu siedmiu obowiązków: *zaufania, szczerości, miłosierdzia dla ubogich, posłuszeństwa, łagodności, odwagi i milczenia*. Do najważniejszych obowiązków należało miłosierdzie dla ubogich, które rozkwitło jako dobroczynność wolnomularska.

Mistrza — trzeciego stopnia — wprowadzano do tajemnic wolnomularstwa, opowiadając mu legendę o *Hyrampie*. Hiram, budowniczy świątyni Salomona, był zamordowany w świątyni przez trzech czeladników, domagających się od niego odkrycia im słowa mistrza, które znając mogliby otrzymywać zapłatę wyższą. Czeladnicy po zamordowaniu Hyrama pogrzebali ciało

jego pomiędzy skałami i dla oznaczenia miejsca wetknęli gałązkę akacji.

Z polecenia Salomona dziewięciu mistrzów, podzielonych na trzy grupy, poczęło poszukiwać Hyrama. Jeden z mistrzów zauważył gałązkę akacji i świeżo poruszoną ziemię, a gdy poczęli ją odrzucać, znaleźli ciało. W obawie, że Hyram wyjawiał słowo mistrzów umówili się, iż pierwsze słowo, powiedziane podczas wyjmowania ciała, będzie nowym słowem mistrzów. Jakoż jeden z mistrzów, podnosząc ciało rzekł „Macbenac”, co znaczy ciało odchodzi od kości. *Macbenac* odtąd zostało słowem mistrzów.

Według ustawy historycznego wolnomularstwa polskiego: „Celem masonii jest udoskonalenie człowieka pod każdym względem: w porządku socjalnym ćwicząc go w cnotach obywatelskich i naginając jego wolę do przyzwoitości i rozsądnej karności; w porządku moralnym rozwijając jego zdolności umysłowe i zmysłowe. Świąteł, których jest skarbnicą, udziela stopniowo z przyborem alegorii, pożytecznej tajemniczości i z majestatem symboliki”.

„Rozwija zdolności człowieka — czytamy dalej — dostarczając mu sposobności ćwiczenia ich; w tym celu urządza czynności łoży w ten



Symbole stopnia pierwszego — Ucznia



Symbole stopnia czwartego Kawalera Wybranego



Symbole stopnia drugiego — Czeladnika

W stopniu czwartym — kawalera wybranego — mamy konsekwencje legendy o Hyramie. Otóż stopień ten uczy zemsty na zabójcach Hyrama i brat mistrz przy wtajemniczeniu do stopnia kawalera wybranego ucina głowę uspiętemu przy fontannie jednemu z zabójców, Abyramowi.

Stopień piąty — kawalera szkockiego — opisyje podróż mistrzów szkockich na poszukiwania skarbu kościoła i mistrzowie znajdują go w skrzyni w grobie tegoż Hyrama. W nauce do stopnia szóstego — kawalera wschodu — jest też mowa o Hyramie.

Stopień siódmy — kawalera Różanego Krzyża — nie wspomina już zupełnie o Hyramie, natomiast występuje w nim krucyfiks z literami I. N. R. I., jako też zmartwychwstanie i wierzera pańska.

Cel wolnomularstwa do stopnia siódmego włącznie, jak wynika z napisów alfabetem tajnym, jest „Zemsta za Hyrama. Równość, wolność, jak przyrodzonej religii patriarchów”. Ze stopnie wyższe templariuszowskie uczą zemsty alegorycznej na królu Filipie Pięknym i papieżu Klemensie V za stracenie na stosie ostatniego mistrza templariuszów Jakuba Molaya, jest rzeczą zupełnie udowodnioną. Uznać trzeba, iż wolnomularstwo jako cel swój ostateczny miało obalenie monarchii francuskiej i papieżstwa, lecz było to w Europie Zachodniej, a nie u nas. W Polsce zaś ostateczny cel prac był ten, o którym głosi przytoczony powyżej napis.

sposób, że do prac czysto masonskich łączą się inne prace, zdolne wykształcić dobry smak i talent. Wszystkie nauki, wszystkie sztuki, wszystko co piękne i uczciwe, może być omawiane w łoży i ma prawo do jej studiów i badań.”

Wspierać bliźniego w potrzebie,
Dobrze działać nawet skrycie,
Kochać braci tak jak siebie,
Przekładać wolność nad życie,
A nad wolność kochać cnoty:
Oto są godła mularza.
Kto te połączy przymioty,
Ten u nas godzien ołtarza.

— Śpiewali masoni na swych zebraniach.

OKUPACJA PRUSKA

Loża Albertyna Doskonałości

W wieku XVIII za Rzeczypospolitej nie było w Płocku łoż wolnomularskich. Najstarsze płockie łoże masonskie pochodzi z lat okupacji pruskiej. Płock włączono do tzw. Prus Nowowschodnich, jako stolicę Departamentu płockiego. Pracowały wówczas w Płocku dwie łoże: *Albertina zur vollkommenheit* i *Leopoldine zur Abendsonne*.

Albertina zur vollkommenheit (Albertyna Doskonałości) założona została 2 kwietnia roku 1803 przez Wielką Łożę Matkę *zu den drei Weltkugeln* (Trzech Globów) w Berlinie. Wielką tę lożę erygował w roku 1739 król Fryderyk, późniejszy król Fryderyk II.

Loża Albertina pracowała początkowo tylko w języku niemieckim i składała się przeważnie z oficerów i urzędników pruskich. Członkowie tej loży Polacy zwrócili się do loży *zu den drei Weltkugeln* z prośbą o zezwolenie rozpoczęcia prac w języku polskim, motywując swą prośbę niezajomością języka niemieckiego. Otrzymawszy zezwolenie, rozpoczęli 22 maja roku 1806 prace w języku polskim.

Loża Albertina była świętojańska, czyli symboliczną, zatem pracowała w trzech pierwszych stopniach: ucznia, czeladnika i mistrza. Członkowie dzielili się na czynnych i honorowych i corocznie po nowym roku wolnomularskim, przypadającym na 1 marca ery zwyczajnej, wybierali urzędników loży: *mistrza katedry, namiestnika, dwóch dozorców, mówcę, podskarbiego, sędziego i jałmużnika.*



Pieczęć lakowa loży Albertyna
Doskonałości

Mistrz katedry nosi tytuł wielbnego, stoi na czele loży, czuwa nad administracją i finansami loży; *dozorcy* zaś pomagają mistrzowi w prowadzeniu prac. *Mówca* przechowuje ustawy, wygłasza swe zdanie o wszystkich prawach, podlegających dyskusji i przemawia do nowoprzyjmowanych na temat jednoci wolnomularskiej. *Podskarbi* zarządza finansami. *Sędzia* przygotowuje wyrok w sprawie brata, który za winił i loża głosuje czy wyrok utrzymać. *Jałmużnik* zarządza funduszami, przeznaczonymi na wsparcia ubogich i czwartą część funduszków rozdaje na jałmużny sekretne bez zdawania loży rachunku. Do obowiązków jego należy również odwiedzanie z polecenia loży chorych członków.

Dalej następują urzędnicy mianowani na rok przez mistrza katedry: *sekretarz, jego zastępca,*

mistrz obrzędów, stuart ekonomiczny i obrzędowy, pieczętarsz, archiwista, gościnnik, budowniczy-rachmistrz, lekarz i dyrektor Harmonii.

Sekretarz redaguje wszystkie protokoły prac. *Mistrz obrzędów* wprowadza braci odwiedzających i czuwa, aby każdy był umieszczony w loży według właściwego stopnia. *Dwaj stuarci* pomagają jałmużnikowi w czynnościach wobec ubogich i chorych, pomagają mistrzowi obrzędów przy urządzaniu bankietów i są z urzędu członkami deputacji uroczystych z ramienia loży. Loże mogą wyznaczać stuartom czynności według swych potrzeb właściwych. *Pieczętarsz* przechowuje pieczęcie i opatruje nimi dokumenty. *Archiwista* przechowuje dokumenty i prowadzi ich rejestr według numerów. *Gościnnik* jest pomocnikiem jałmużnika; *budowniczy-rachmistrz* sprawdza wszystkie rachunki, a *dyrektor Harmonii* zarządza śpiewami i muzyką podczas prac lożowych, bankietów i uroczystości.

Loża Leopoldine zur Abendsonne

(Leopoldyny na Zachodzie)

Loża ta założona została w Płocku 4 października roku 1804 przez wielką lożę berlińską *Royal York* i była lożą szkocką, to jest pracowała w stopniu czwartym i piątym.

W budowie gmachu wolnomularskiego następuje stopień czwarty — kawalera wybranego — i piąty — kawalera szkockiego.

Loża stopnia czwartego składa się z czterech pokojów. Pierwszy ma być bez ornamentów; jest w nim obicie pluszowe. Drugi obity na czarno, w głębi stół, a nad nim transparent z ręką drewnianą uzbrojoną sztyletem z napisem *Nec* i świeca z wosku złotego. Trzeci też obity czarno; naprzeciw drzwi krzak gorejący, ze strony lewej fontanna i obok grotta, czwarty w której przebywa rada kawalerów wybranych, obity jest też czarno i usiany blachami białymi i czerwonymi. Baldachim ma być też czarny, ozdobiony blachami białymi i czerwonymi; nad głową mistrza katedry wisi biała korona żelazna; ze strony lewej tronu ołtarz, a na nim ogień święty.

W loży stopnia piątego baldachim, ołtarz, tron i stoły obite są czerwono z obszyciem złotym i usiane różnymi hieroglifami, odpowiadającymi temu stopniowi. Ubiór braci jest biały, obszty czerwonym; na fartuszkach cztery rozety czerwone. Wstęgę czerwoną morową z brzegiem zielonym nosi się z lewego ramienia na prawo; na końcu dolnym wstęgi wisi złoty trójkąt równoboczny z literą *J* i cykiel przewrócony. Na pierś w wstążce zielonej złożony krzyż św. Andrzeja. Każdy kawaler szkocki ma rękawiczki podszyte czerwonym, buty, ostrogi złote i szpadę w rękę.

Za księstwa Płock stał się stolicą Departamentu Płockiego. Łoża Albertyna wznosiła prace z zezwolenia Wielkiej Łoży Matki w językach niemieckim oraz polskim i przy wznawieniu posiadała 24 członków czynnych, 4 honorowych i jednego brata służącego.

W bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie znajdowała się „Lista członków Łoży św. Jana pod nazwiskiem Albertini Doskonałości w Płocku dnia 14 kwietnia 5808 (1808)”. Zachowała się u mnie z tej listy część nazwisk: Kazimierz Kisielnicki, mistrz obrzędów Łoży w stopniu 3, obywatel ziemski; Jacenty Kukliński w stopniu 4, profesor szkoły wojennej; Otto Friedrich Wilh. König, członek honorowy Łoży w stopniu 4, były kons. kam., Ernst Feieramt, służący Łoży w stopniu 2; Piotr Kretkowski w stopniu 1, były generał; Tomasz Karwosiński w stopniu 1, obywatel ziemski i Józef Burski w stopniu 1, również obywatel ziemski.

3 lutego roku 1811 powstała *Prowincjonalna Łoża Księstwa Warszawskiego na wschodzie Płocka* z Dyrektoriatem, składającym się z Franciska Mickiewicza, Jana Mioduskiego i komisarza sasko-królewskiego Ludwika Mahna. W uroczystość świętojańską 24 czerwca tegoż roku otwarto Łoże: *Wschodzące Słońce* w Łomży i *Prawdziwe Braterstwo* w Łęczycy. Obydwie te Łoże, wraz z dwiema Łożami w Gdańsku, podlegały Prowincjonalnej Łoży Płockiej, która pozostała wierna wolnomularstwu berlińskiemu.

Kapituła Najwyższa, urzędująca w Warszawie, rozpoczynając walkę z Łożami niemieckimi w Księstwie, zwróciła też uwagę na Płock.

W grudniu r. 1811 przewodniczący w Kapitułe Najwyższej generał Aleksander Roźniecki zawiadamia o uchwale W. Wschodu Polskiego, iż jeżeli Łoża Prowincjonalna Płocka z zależnymi od niej Łożami nie przyłączy się do W. Wschodu Polskiego, to zostanie zamknięta. Nie ma dla niej innego wyjścia — orzekł W. Wschód — aby uniknąć tego smutnego losu, jak przysłać do W. Wschodu swego reprezentanta.

Niebawem Kapituła Najwyższa rozprawia się z Prowincjonalną Łożą Płocką. Przewodniczący zawiadamia, iż w jednym z pism tej Łoży, „mieniającej się W. Łożą Prowincjonalną”, W. Warszawa zauważył wyrażenia mało umiarkowane względem W. Wschodu Polskiego, a szczególnie dążność do niepodległości i niesubordynacji, mającą na celu zmienić dobre zasady innych Łoż. Wobec tego W. Wschód uchwalił, aby za pośrednictwem władz cywilnych zabronić prac tej Łoży „aroganckiej i buntowniczej”.

Jednocześnie radca Chrystian Eliasz Wernicke zwrócił się do Płockiej Łoży Prowincjonalnej z prośbą o uznanie i Konstytucję dla nowopowstałej Łoży niemieckiej w Poznaniu *Piast zu den 3 Sarmatischen Säulen* i uzyskał

zgodę. Wspomniana Łoża poznańska nie chciała jednak uznać zwierzchnictwa W. Wschodu Polskiego i przez tenże również zamknięta została.

Ciekawe jest postępowanie Niemców poznańskich. Aby omylić czujność W. Wschodu Polskiego i władz Księstwa nadają nowej Łoży nazwę treści polskiej, na pieczęci umieszczają orła, a na znaku prócz orła polskiego także barwy narodowe, lecz należeć do W. Wschodu Polskiego nie chcą.

Niejasne jest w tym wszystkim z punktu widzenia polskości stanowisko kierowników Płockiej Łoży Prowincjonalnej Franciszka Mickiewicza i Jana Mioduskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE

W. Kapitularna Łoża Matka pod imieniem
Szczerze Połączenie.

Za Królestwa Płock stał się siedzibą województwa Płockiego. W każdym województwie była komisja wojewódzka złożona z prezesa i komisarzy dla wykonywania rozkazów Komisji Rządowych. W miastach funkcjonowały urzędy municypalne. Organami samorządu były rady wojewódzkie. Sądy dzieliły się na cywilne i kryminalne.

POCZET Braci Wolnych Muł:

pracujących pod przewodnictwem
W. Wsch. Narodowego Polskiego

W. Kapit. Matki

SZCZÉRE POŁĄCZENIE

NA WSCH. PŁOCKA.

W Roku P. S. 5821.

W PŁOCKU

Drakowano u Br. LOSEMANNA.

Wielka Kapitularna Łoża Matka Płocka pod imieniem *Szczerze Połączenie* utworzona została w Płocku 24 maja roku 1811. W spisach Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego na rok 1820 jako Łoża Kapitularna zajmowała miejsce drugie; dawniej drugą była także pomiędzy Łożami Prowincjonalnymi i Kapitularnymi.

Według danych z roku 1821 „w światowym adresie” do W. łoży Kapitulanej Płockiej pisać można było: a) przy Wielkim Wschodzie w Warszawie do rąk własnych Piwnickiego Stanisława, wiceprezesa Komisji województwa Mazowieckiego; b) w Płocku zaś do rąk własnych Mickiewicza Franciszka, konsyliarza byłej Deputacji Ceł i Akcyz Departamentu Płockiego.

Prace zwyczajne odbywał W. Warsztat Płocki raz w każdym kwartale, to jest w R. W. Mul. 5821; pierwsze posiedzenie dnia 9 mies. I, czyli 9 marca 1821, drugie dnia 6 mies. V czyli 6 lipca, trzecie dnia 5 mies. VIII, czyli 5 października i czwarte dnia 11 mies. XI, czyli dnia 11 stycznia 1822.

Uroczystości obchodziła W. łoża Kapitularna łącznie ze wszystkimi łożami na wschodzie Płocka; te zaś są następujące: a) uroczystość św. Jana 3 lipca, b) obchód żałobny dnia 4 lipca, urodziny monarchy dnia 24 grudnia i zakończenie roku 31 grudnia.

Dyrektoriat Staroszkocki przy W. łoży Płockiej składał się w r. 1821 z członka Kapituły Najwyższej Franciszka Mickiewicza, Jana Mioduskiego, Ludwika Mahna, Ignacego Jeżewskiego i Walentego Zakrzewskiego.

Wielkimi urzędnikami byli: w. mistrzem Franciszek Mickiewicz, w. namiestnikiem Ignacy Jeżewski, w. pierwszym dozorcą Jan Lasocki, w. drugim dozorcą Franciszek Jałowicki, w. mówcą Jan Dembiński, w. archiwistą Walenty Zakrzewski, w. sekretarzem Kajetan Morykoni, drugim w. sekretarzem Ludwik Mahn, w. marszałkiem Ignacy Osiecki, w. podskarbin Karol Hewelke, w. mistrzem obrzędów Alojzy Rowicki, w. pierwszym stuartem Wilhelm Fick, w. drugim stuartem Dawid Trotz, w. jałmużnikiem Florian Jeżewski.

Z wyliczonych wielkich urzędników wybitną postacią był Kajetan Morykoni. Zachowały się dane o nim od roku 1814, kiedy to w łoży lubelskiej Wolność Odzyskana zajmował stanowisko sekretarz i 2 zastępcy mówcy. W „znaczeniu światowym” był rektorem szkół Departamentu Lubelskiego.

W roku następnym łoża „Wolność Odzyskana” żegnała mówcę łożowego Morykoniego opuszczającego Lublin. Urządzono łożę stołową, czyli bankiet, co widać ze słowa „palmy” (pijmy), umieszczonego w śpiewie pożegnalnym na jego cześć.

Śpiew rozpoczyna się od opisu jesieni:

Okrzepł głos w słowiku lubym,
Liść swą zieloność już gubi,
Radość čmi się kirem grubym,
Warsztat też traci, co lubi.

Dziś to, Bracia, raz ostatni,
Jak od Mówcy w tym Zakonie

Odbieramy uścisk bratni;
Co za boleść w naszym gronie!!

Twój stąd odjazd, Morykoni,
Srogi pocisk daje duszy.
Któż się do żalu nie skłoni,
Kogoż Twa mił o ś ć nie wzruszy?

Pomnij, Bracie Morykoni,
Kiedy los Cię wydrze srogi,
Że zawsze nam w tej ustroni...
Będziesz miły, będziesz drogi!

Zacny Bracie Morykoni,
Nadzieją sódzim swe życie,
Że nam los jeszcze nie wzbroni
Cieszyć się na Twe przybycie.

Zwróć oczy Twe, Morykoni,
Co Warsztat nasz w Tobie traci,
Jak przyjaciel iżę z ócz roni,
Iż opuszczasz Twoich Braci.

Luby Bracie Morykoni,
Od wroga, potwarz, choroby,
Niech Cię niebo zawsze chroni;
Kosztuj stale sódkiej doby.

W Siedlcach Morykoni nie stracił łączności z wolnomularstwem i piastował wysokie urzędy w nowo utworzonej łoży tamtejszej *Orzeł Biały Przywrócony*.

W Płocku pozostawił po sobie trwałą pamięć, jako założyciel oraz faktyczny twórca i kierownik Towarzystwa Naukowego, powstałego w r. 1820, i Towarzystwa Miłosierdzia. Kierował pracami Towarzystwa Naukowego i wkładał w nie swą duszę. Zmarł w r. 1830. Jako rektor w Płocku przyniósł szkolnictwu miejscowemu nieocenione zasługi.

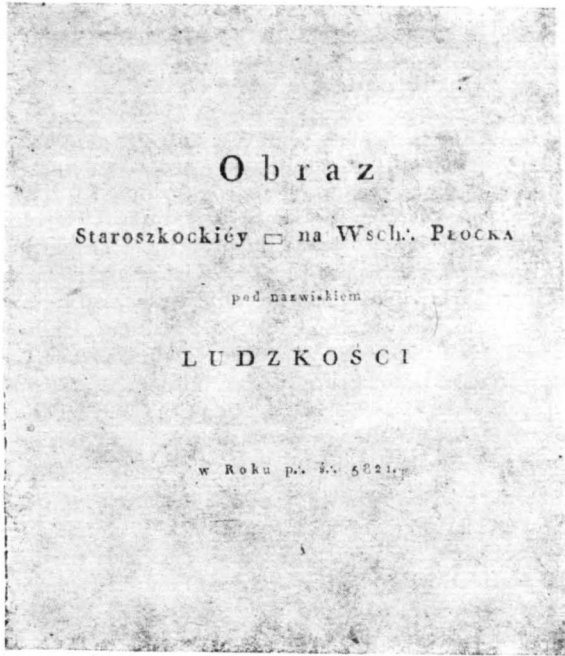
Prace Morykoniego nie były dotychczas drukowane. Dopiero w roku 1931 prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr Aleksander Maciesza, w setną rocznicę zgonu, ogłosił drukiem jego autobiografię i rozprawę pt. „Wiadomości o szkole Płockiej”.

Z członków honorowych W. łoży Kapitulanej zasługują na wspomnienie wybitni wolnomularze: Elias Aloy i Ludwik Plater oraz wielce zasłużony dla teatru polskiego Ludwik Osinowski.

W. łoża Płocka miała pod swym zwierzchnictwem za Królestwa Polskiego łożę następujące: w Płocku staroszkocką *Ludzkości*, świętojańską *Doskonałości*, niemiecką świętojańską *zum Dreyeck* i świętojańską *Ścisłe Milczenie* oraz w Łomży świętojańską *Wschodzącego Słońca*.

Loża Ludzkości

Loża starszokocka Ludzkości wywodziła swe pochodzenie od loży niemieckiej Leopoldine zur Abendsonne i składała się z braci mistrzów szkockich, czyli kawalerów szkockich w stopniu piątym.



W roku 1821 mistrzem katedry tej loży był Ignacy Jeżewski, namiestnikiem Franciszek Jałowicki, pierwszym dozorcą Wincenty Chelmiński i drugim Jacenty Kukliński.

Loża Doskonałości

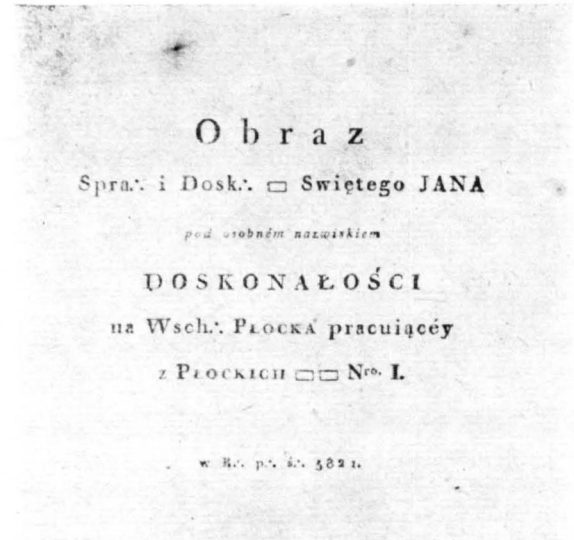
Świętojańska loża Doskonałości pochodziła od loży Albertyny Doskonałości. W roku 1821 mistrzem katedry był Franciszek Jałowicki, a namiestnikiem Wincenty Chelmiński.

Członków czynnych zamieszkałych w Płocku miała wówczas 38: wśród nich sędziów Trybunału cywilnego Michała Bieńkowskiego, Karola Chwaliboga i Józefa Koperskiego; prokuratora przy tymże Trybunale Wincentego Gawareckiego; asesora Jakuba Kozłowskiego; pisarza sądu kryminalnego Tomasza Słonkowskiego; podpisarza sądu pokoju Adama Makowskiego i patrona Jana Brzozowskiego. Z Komisji wojewódzkiej: sekretarza generalnego Franciszka Koskowskiego; rachmistrzów Aleksandra Jałowickiego i Wiktora Kozłowskiego; adiunktów Wojciecha Kwasiborskiego, Wiktora Kozłowskiego i Jana Kulakowskiego; płatnika Ignacego Luboradzkiego; archiwistę Tadeusza Wańniewskiego; kasjera m. Płocka Adama Jędrzejewicza; radnego m. Płocka Augusta Zaleszczyńskiego; inspektora więzienia Cypriana Słupeckiego oraz szereg urzędników skarbowych i komisji celnej. Z wolnych zawodów byli ku-

piec Józef Pestugia, artysta-muzyk Blumschein, aptekarz Jan Smoliński.

Członków czynnych, zamieszkałych poza Płockiem, było 91. Wśród nich przeważali liczbowo obywatele ziemscy: Bagiński, Bratoszewski, Burdziński, Czapski, Dąbrowski, Kamiński, Olszewski, Rościszewski, Zdzitowiecki, Osmiałowski i inni.

Wincenty Hipolit Gawarecki prokurator przy Trybunale cywilnym był postacią wielce zasłużoną w dziejach Płocka.



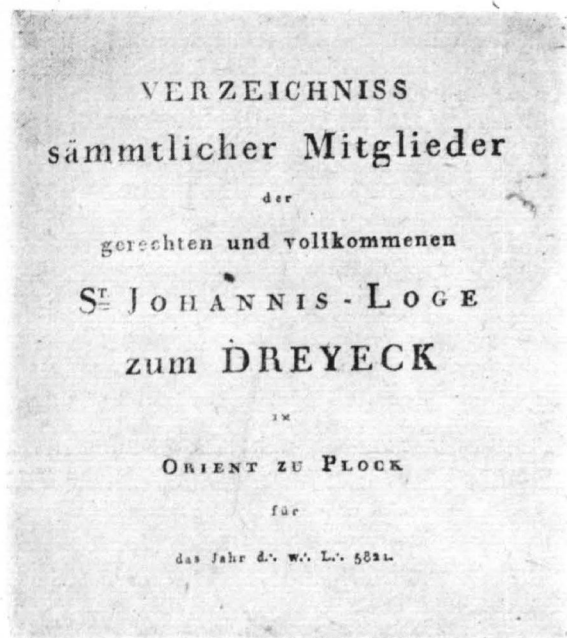
Loża zum Dreyeck

Masoni płoccy, uważający się za Niemców, mieli swą lożę świętojańską *zum Dreyeck*, powstałą 14 czerwca roku 1816. W roku 1821 mistrzem katedry był Ludwik Mahn, namiestnikiem Karl Hewelke. W loży pracowali dwaj „musikalische Brüder” Heindrich i Karl Jacobi.

Niektóre loże posiadały własną orkiestrę. W Wielkim Wschodzie Polskim, tj. przy najwyższym zarządzie wolnomularstwa, był wśród urzędników dyrektor Harmonii. Urząd ten w roku 1819 piastował znany kompozytor Karol Kurpiński, a w roku 1821 artysta Teatru Narodowego Ludwik Dmuszewski. Bracia Harmonii — muzycy i śpiewacy — zwali się atalanami.

Obzęd przyjęcia nowego członka kończy się chórem braci Harmonii, który „przy dźwiękach instrumentów muzycznych cichymi uroczystymi tonami uspokaja namiętności”. Gdy loża stołowa (uczta wolnomularska urządzana po zgromadzeniu loży zwykłej) ogłoszona została za otwartą, bracia w cichości odmawiali modlitwę, po czym następowała pieśń choralna. Przed zamknięciem loży bracia, utworzywszy łańcuch bratni przez podanie prawej ręki stojącemu z lewej strony i lewej ręki stojącemu z prawej,

kończyli rozpoczętą po otwarciu loży pieśń. Następowała kwesta jałmużnicza, podczas której bracia Harmonii śpiewali pieśń specjalną.



W czasie uczty między toastami śpiewano pieśń według rozkładu, ułożonego przez mistrza katedry i mistrza obrzędów.

Ścisłe Milczenie

Następna świętojańska loża plocka pod osobnym nazwiskiem Icisle Milczenie, założona 7-go

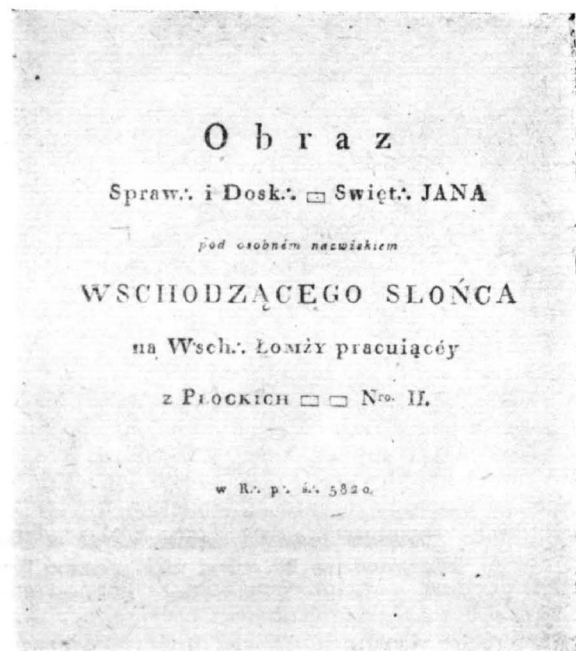


lipca roku 1816, miała odrębny charakter i pokryta była większą tajemnicą aniżeli inne loże.

Zgodnie z ustawą, nie przyjmowała „odwiedziny braci”, czyli była lożą zupełnie zamkniętą. Prace zwyczajne wedle szczególnych postanowień odbywała „na uroczystości, kiedy jaka przypadnie”. Zbierała się więc loża bardzo rzadko, zapewne przy ważnych okolicznościach. Urzędnikami w roku 1821 byli przeważnie wybitni masoni miejscowi.

Wschodzącego Słońca

Ostatnia loża świętojańska, zależna od Wielkiej loży Matki Plockiej, pod osobnym nazwiskiem Wschodzącego Słońca, założona 11 listopada roku 1811 pracowała w Łomży. W roku 1820 mistrzem katedry był Wiktor Rembieliński, a namiestnikiem Ignacy Kisielnicki. Loża miała 29 członków czynnych zamieszkałych w Łomży i 75 mieszkających poza Łomżą: byli to obywatele ziemscy, urzędnicy, wojskowi i ludzie różnych zawodów. Posiadała więc przeszło 100 członków czynnych i widać z tego, iż wolnomularzy w Łomży było dużo.



Silnie rozbudowany gmach wolnomularstwa plockiego zburzył jednak ukaz cesarza Aleksandra I, ogłoszony w Królestwie Polskim 25 września roku 1821.

Utworzona została w Warszawie rządowa Komisja do likwidacji łóz. Przedmioty obrzędowe podlegały zniszczeniu.

W archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w dziale ruchów niepodległościowych i społecznych jest decyzja władz Królestwa z r. 1828 o przekazaniu biblioteki po lożach masońskich w Plocku Bibliotece Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Historia wolnomularstwa polskiego stanowi ciekawą kartę z dziejów naszej kultury. Historia ta zasługuje na szczególną uwagę chociażby ze względu na to, że do stowarzyszenia wolnomularskiego należał cały szereg postaci najwybitniejszych, jak Stanisław Kostka i Ignacy Potoccy, Józef Poniatowski, Julian Ursyn Niemcewicz, generał Henryk Dąbrowski, Walerian Łukasiński i wielu, wielu innych.

Zapoznawszy się ze wszystkimi dostępnymi archiwaliami o wolnomularstwie polskim stwierdzić muszę, iż protokoły zebrań lożowych są naogół jednostajne i blade; wszystko obraca się właściwie około obrzędów wtajemniczenia w różne stopnie. Nie ma właściwie śladu, aby wolnomularze polscy omawiali na swych zebraniach sprawy poważne, polityczne, czy też dotyczące kultury.

Ponieważ tworzyli stowarzyszenie tajne, może naumyślnie nie pozostawili po sobie śladów tych prac, niszcząc materiały po kasacie wolnomularstwa.

Wydaje mi się, że zachowałyby się jednak jakieś dane o poważniejszej działalności masonerii polskiej. Według materiałów pozostałych po niej, a opracowanych przeze mnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wynikałoby, iż arystokracja, szlachta i inteligencja wstępowały do loż powodowane głównie modą i ciekawością.

Widocznym jednak i znamionym znaczeniem masonerii było to, że jej struktura i obrzędowość stały się gotowym wzorem przy zakładaniu w latach dwudziestych ubiegłego stulecia licznych związków tajnych, dążących do urzeczywistnienia pragnień o niepodległości Polski.

Z tych związków wymienię chociażby: wolnomularstwo narodowe czyli wojskowe Łukasińskiego, Kosynierów, Towarzystwo Patriotyczne, Wolnych Polaków, Filaretów, Filomatów i Promienistych.

* * *

Hipolit Skimborowicz umieścił w „Korespondencie Płockim” z r. 1880, nr 6, str. 1-3, artykuł pt.: „Masoni w Płocku” stanowiący część jego pracy o masonerii polskiej, która to praca miała się ukazać (lecz się nie ukazała) w „Bibliotece Warszawskiej”.

We wspomnianym artykule Skimborowicz daje najpierw krótki wstęp o powstaniu masonerii polskiej. Pisze, iż w Polsce do r. 1821 istniało sześćdziesiąt loż. Otóż w pracy mej: „Wykaz polskich loż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821...”, wydanej w r. 1929 przez PAU, wyliczyłem polskich loż 273. Dalej zaznacza, iż przygotowana do druku praca jego o wolnomularstwie polskim kosztowała go wiele trudu i że „pracy takiej nie mają inne narody w tym zakresie”. To oświadczenie Skimborowicza tłumaczy się nieznaną literaturą zagraniczną o masonerii. Dzieł bowiem o tym stowarzyszeniu jest zagranicą niezliczona wprost ilość.

Skimborowicz nadmienia, że Wschód Polski (tj. najwyższy zarząd masonerii w Polsce) „zależał naprzemian od Wschodu francuskiego, berlińskiego, petersburskiego, a nawet angielskiego”. Jest to twierdzenie wręcz błędne, gdyż Wielki Wschód Narodowy Polski był zawsze niezależny.

Następnie Skimborowicz przechodzi do wolnomularstwa płockiego, korzystając z wykazów członków loż (obraz) z r. 1821.

NOTY I NOTKI

RECENZJA

Ksawery Świerkowski: „Dwie nieznanne Gazety z doby Powstania Listopadowego. Praca przedstawiona na posiedzeniu Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa w dniu 11 grudnia 1954 r. Wrocław 1957 8° 14, il. Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 9, 1954 — Dodatek 2.

Doc. K. Świerkowski odkrył dwa nieznanne czasopisma z czasów Powstania Listopadowego, jedno „Patriotą Siedlecki”, drugie „Goniec Województwa Augustowskiego”. Województwo Augustowskie mając w swoim zasięgu północno-wschodnie powiaty późniejszej Gubernii Łomżyńskiej wraz z Łomżą wchodzi w obręb zainteresowań Mazowsza Płockiego. Jest to tytuł do niniejszej recenzji, którą uzasadnia dalsze jeszcze uwagi.

Autor omawia historię obu pism, redaktorów, współpracowników i drukarzy, historię i stan zachowanych, jak również przypadłych unikatów, ustala wiadomość o papierni w Dzieźbi, prostuje i uzupełnia wiadomości Estreichera,

precyzuje kierunek czasopism. Pracę ilustrują zdjęcia Gońca i rysunki znaków wodnych papierni w Dzieźbi. Autorowi znane były 3 pisma prowincjonalne z tego czasu, odnajduje dwa nowe.

Dorzucić warto zagadkę ze starego katalogu Biblioteki im. Zielińskich. W katalogu tym znajduje się czasopismo Sandomierzanin, dziennik polityczny i literacki, dawniej Inwalida Radomski. Radom 1831. Pisma tego nie odnaleziono.

Lenteckiego spotyka się wśród pierwszych drukarzy płockich w latach 1811. Czy to ten sam Lentecki Antoni, który drukował Gońca Województwa Augustowskiego.

Czasopisma w okresie Powstania Listopadowego mogły wychodzić nie tylko w Kaliszu, Lublinie, Płocku, Augustowie, Siedlcach. Jeżeli bibliografii nie znane były dwa czasopisma a do Płocka może zawędrowało jedno jeszcze, sądzić można, że własne pisma mogły istnieć w innych departamentowych miastach, jak Piotrków, Kielce, Radom. Archiwa Państwowe b. Królestwa mogą jeszcze przynieść wyjaśnienie.

Cz. Gutry